

# Odwiedzić Husseina

8 maja 2023

Irak jest szczególnym miejscem dla każdego szyity.[1] To tu znajduje się najwięcej sanktuariów imamów,[2] które co roku odwiedzają miliony pielgrzymów podczas ziyaratu.[3] Jednak tereny te, są wyjątkowe też z innego względu. Długa historia, sięgająca tysiący lat przed naszą erą, jest obiektem zainteresowania, nie tylko muzułmanów, ale i biblijnych badaczy czy archeologów, którzy dopatrują się tu starożytnych ziem, zamieszkiwanych przez wcześniejszych proroków.

To tutaj znajdowało się historyczne miasto Ur, z którego pochodził prorok Abraham, a w 2021 r. odbył się Międzyreligijny Zjazd, podczas którego papież Franciszek odprawił modlitwę. Co było symboliczne, ze względu na rangę tych ziem. Tutaj też, według badaczy biblijnych, znajdował się rajski Eden, zostali stworzeni pierwsi ludzie na ziemi Adam i Ewa, a prorok Noe wybudował swoją Arkę.



Z tradycji islamskich, możemy wyczytać zbieżne relacje, że były to ziemie sięgające historią czasów proroka Adama. Miejsce zamieszkania proroka Noe, gdzie ukończył budowę swojej Arki. Miejsce rezydencji proroka Abrahama, Khidra, Saleha, Idrisa oraz 1000 proroków i 1000 świętych (pokój z nimi

wszystkimi),[4] którzy przeszli przez te ziemie, mieszkali na nich, głosili i ustanawiali swoje modlitwy.

Zarząd Organizacji sprawującej opiekę, nad Świętym Sanktuarium Imama Hussaina w Karbali, co roku zaprasza gości z całego świata, na różne wydarzenia religijne. Najczęściej dzieje się to w porozumieniu ze stowarzyszeniami szyickimi za granicą. Z Polski w tym roku wyjazd możliwy był dzięki Stowarzyszeniu Dialogu Islamskiego. A zaproszenie przyszło z okazji XVI Globalnego Festiwalu „Rabee al-Shahada” pod tytułem: „Imam Hussain w sumieniu narodów”.



Wśród gości są przede wszystkim szyici, ale ze względu na uniwersalne przesłanie tych wydarzeń, zapraszani są również wyznawcy innych religii. Bo jak się zwykło mówić: „Hussain jest dla wszystkich, a przesłanie męczeństwa pod Karbalą przesłaniem dla całej ludzkości”.

Festiwal, na którym miałam okazję być, odbył się w dniach 3 Shabaan – 5 Shabaan (według kalendarza islamskiego). Daty nie są przypadkowe. Otóż 3 Shabaan urodził się Imam Hussain ibn Ali, 4 Shabaan urodził się Abbas ibn Ali, a 5 Shabaan to dzień urodzin imama Ali ibn Hussain znanego jako Zain Al Abidin.[5]

Te trzy wielkie postacie, które obchodzą swoje urodziny jeden po drugim, były obecne podczas tragicznych wydarzeń pod

Karbałą i odcisnęły na nich swoje piętno, zmieniając dzieje historii islamu na zawsze.

## Przygotowanie przed podróżą...

Gdy przed wyjazdem słuchałam wykładów uczonych, aby się przygotować na odwiedziny imamów i wyciągnąć jak najwięcej duchowych korzyści. Trafiłam na prelekcje Szeikha, który mówił o dwóch rodzajach ludzi jadących na ziyarat.



Jedni to ci, którzy jadą odwiedzić groby. Druga grupa to ci, którzy jadą odwiedzić imamów. I właśnie pośród tej grupy powinniśmy się znaleźć. Musimy pamiętać, że świat duchowy jest realny i otacza nas. I mimo że go nie widzimy, to on widzi nas. Pamiętajmy o aniołach otaczających grobowce tych świętych osobistości, modlących się za każdego pielgrzyma, który przyszedł w odwiedziny do swego mistrza. Imamach i prorokach, którzy mimo fizycznej śmierci, żyją w wymiarze duchowym, a szczególną uwagę przykuwają do podróżników, którzy przemierzają odległe lądy i morza, aby strudzeni podróżą, stanąć przed drzwiami świątyni i pytając o pozwolenie wejścia wyszeptać: „Czy mogę wejść, wysłanniku Allaha? Czy mogę wejść, argumencie Allaha? Czy mogę wejść, aniołowie Allaha – intymni, mieszkający w tym sanktuarium? Proszę, pozwól mi wejść, o mój mistrzu, w najlepszy sposób pozwoleniem, jakiego kiedykolwiek



udzieliłeś któremukolwiek ze swoich bliskich zwolenników. Jeśli nie zasługuję na takie pozwolenie, jesteś godzien, aby mi je powierzyć”.



Tradycja mówi, że gdy łzy napłyną ci do oczu, jest to znak, że otrzymałeś pozwolenie. Wejdz wtedy pokornie do sanktuarium i ucałuj próg drzwi, bo znalazłeś się w miejscu błogosławionym. W domu wybranców Boga – miejscu odwiedzin aniołów i świętych. I bądź wdzięczny, bo zostałeś wybrany, aby doznać zaszczytu przybycia na te święte ziemie i otrzymania wielu błogosławieństw, przeznaczonych tylko dla odwiedzających Sanktuarium pielgrzymów.

Przed ziyoratem, należy zapoznać się również z historią życia tych wielkich postaci. Powinniśmy mieć świadomość kim byli i jak żyli, aż do czasu swoich męczeńskich śmierci. Co postaram się w tej publikacji przybliżyć.

## Karbała

Święte miasto, ziemia męczenników, ofiar bezprawnie przelanej krwi. Wyraz okrucieństwa wrogów, symbol godności poległych. To tutaj rozegrała się jedna z największych tragedii w historii islamu. To ta ziemia jest świadkiem, jak ukochana rodzina proroka Muhammada (pokój z nimi) i bliscy towarzysze zostali

zamordowani w najbardziej brutalny sposób. To tu, po zabójstwie Hussaina niebo płakało krwawym deszczem...



Co przekazał imam Sadiq: „Kiedy Hussain został umęczony, niebiosy i ziemia i wszystko, co na niej jest, lamentowało i powiedziało: »Panie, pozwól nam zniszczyć wszystkie stworzenia i ponownie odnowić ziemię, ponieważ uznali za zgodne z prawem, zbezczeszczenie Twojej Świątości i zabili Twojego wybrańca«. Po czym Bóg objawił im: »O aniołowie, o moje niebiosy, o moja ziemi! Bądźcie pewni!« Następnie usunął zasłonę, za którą było widać Muhammeda i jego dwunastu następców. Ujął rękę Qaima [6] spośród nich i powiedział: »O moje anioły i moje niebiosy i moja ziemi, pomogę im. Powtórzył to trzykrotnie«”.

Wydarzenia pod Karbalą musiały się wydarzyć. Takie było przeznaczenie tej ziemi. Nie jestem w stanie przytoczyć tu wszystkich przekazów, więc jeśli Bóg pozwoli, niech to wystarczy: „Bracie Hussainie, nadejdzie dzień, kiedy islam, aby przetrwać, będzie musiał zostać ocalony przez ofiarę. Hussainie, ja wtedy już nie będę żył, ale będzie tam mój syn Qasim. Moim życzeniem jest, aby Qasim reprezentował mnie w tym dniu”. Takie słowa zostawił w liście imam Hassan Ibn Ali do swojego brata i następcy.



Umm Salama przekazała: „Widziałam Hussaina siedzącego na kolanach swojego dziadka, proroka, który miał w rękach czerwoną grudkę ziemi. Prorok całował ziemię i płakał. Zapytałam go, czym jest ta ziemia? Odpowiedział: »Gabriel poinformował mnie, że mój syn,[7] ten oto Hussain, zostanie zamordowany w Iraku. On przyniósł mi tę grudkę ziemi z tamtego kraju. Płaczę nad cierpieniami, jakie przytrafią się mojemu Hussainowi«”. Następnie prorok wręczył bryłkę Umm Salama i powiedział do niej: „Kiedy zobaczysz, że ta grudka zamienia się w krew, będziesz wiedziała, że mój Hussain został zabity”. Umm Salama przechowała bryłkę ziemi w butelce i czuwała, aż zobaczyła w dniu Aszura, 10 Muharramu 61 roku hidżry, że zamieniła się w krew. Wtedy wiedziała, że Husayn syn Alego został męczennikiem.

Mieszkając w Karbali praktycznie 3 minuty od Świątyni Hussaina, czuć otaczający smutek, tak jakby ziemia przesiąknięta krwią męczenników wydawała swój krzyk. Ta wszechogarniająca atmosfera tragedii, która się udziela, jest jednak połączona z niesamowitym spokojem ducha i mistyczną wzniosłością. Jest to taki oczyszczający smutek, dzięki któremu zostawiłam w Karbali część swojego serca.





## Imam Hussain – książę męczenników

Hussain ibn Ali, trzeci imam szyitów, miał świadomość swojego losu w Karbali. Według tradycji syn Hussaina, imam Zainul Abedeen przekazał: „W noc poprzedzającą męczeństwo, mój ojciec zebrał swoją rodzinę i towarzyszy i powiedział: »O ludzie z mojej rodziny i moi Shi'ah [szyicy]! Rozważcie tę noc, która przyszła do was, jako siodłającego wielbłąda i ratujcie się, bo ci ludzie nie pragną nikogo innego z wyjątkiem mnie. A jeśli mnie zabiją, nie będą was ścigać. Niech Allah się nad wami zmiłuje! Ratujcie się. Zaprawdę, znoszę waszą odpowiedzialność za przysięgę wierności, którą mi złożyliście«”.

Słyszając to, jego bracia, krewni i towarzysze jednogłośnie powiedzieli: „Na Allaha, nasz mistrzu! O abu Abdullahu![8] Nigdy cię nie zdradzimy, aby ludzie mogli mówić, że porzuciliśmy naszego imama, naszego wodza i mistrza, aż do męczeńskiej śmierci!”.

Imam powiedział: „Zaprawdę, jutro zostanę zabity i wszyscy spośród was również zostaną zabici ze mną i nikt z was nie będzie oszczędzony”.

Na co oni odpowiedzieli: „Chwała niech będzie Allahowi, że

obdarzył nas łaską pomocy tobie i zaoferował nam wyróżnienie, abyśmy razem z tobą ponieśli męczeńską śmierć. Czyż nie jesteśmy na tyle drodzy, abyśmy byli razem z tobą na twoim wywyższonym stanowisku (w raju), o synu proroka Allaha?”.

Kiedy przyszedł świt, wszyscy zginęli śmiercią męczeńską.



Imam nie tylko wiedział o swojej śmierci. Znał również mądrość, która się za nią kryła i skutki, jego poświęcenia w przyszłości. Wiedział, że umma[9] jego dziadka, aby przetrwać, potrzebuje jego krwi. Wiedział, że ziarno męczeństwa, które zasieje, ochroni ostatecznie Islam przed degradacją. Podjął bez wahania wyzwanie, stając w prawdzie, biorąc na siebie odpowiedzialność za przyszłość całej społeczności muzułmańskiej. Opuszczony przez wszystkich, z garstką najwierniejszych członków rodziny i towarzyszy. Rozpoczął największą w historii rewolucję, inaugurującą największy na świecie Ruch... Ruch Hussaina. Koalicję zwolenników wolności, wojowników prawdy, obrońców uciskanych, w imię najwyższych ideałów. Dając ostateczny tryumf armii Boga nad armią Satana, na zawsze.



# Przyczyny bitwy i jej konsekwencje

Żeby zrozumieć wielkość i odwagę bohaterów Karbali, jak i przyczyn kryjących się za potrzebą męczeństwa, musimy przyjrzeć się bliżej historii.

Jazyd ibn Muawiya, pochodził z rodu Benu Umayya (Ummayadzi). Jego dziadek Abu Sufyan, był jednym z najzacieklejszych wrogów proroka Muhammada, a jego ojciec Muawiya wielkim wrogiem imama Alego. Rodzina znana była jako przebiegła, materialistyczna i żądna władzy. Przyjęli islam dopiero gdy prorok zatryumfował nad Mekką. Z tego powodu mieli przydomek „Tulaqa” (wyemancypowani – przypis autorki) – pogardliwie nazywano tak niewierzących, którzy „nawrócili” się tylko po to, aby ratować swoje życie i dla ziemskich korzyści.

Jazyd był znanym rozpustnikiem, hazardzistą i alkoholikiem. A marzeniem jego ojca – któremu udało się przejąć Kalifat, było przekazanie go synowi, tak aby klan Benu Umayya zdobył trwałą władzę nad muzułmańską ummą, nawet kosztem islamu. Muawiya, więc wbrew umowie pokojowej, zawartej wcześniej z imamem Hassanem – na mocy której Hassan ma przejąć Kalifat po jego śmierci – morduje go przez swoich agentów, podsuwając zatrute jedzenie.

W ten sposób próbuje unieważnić porozumienie, gwarantujące powrót Kalifatu do rodziny proroka. Imam Hassan, przed śmiercią wyznacza brata Hussaina na kolejnego imama.



Kiedy Jazyd ogłasza się władcą ummy, żąda przysięgi wierności od imama Hussaina, który stanowczo oświadcza: „Jazyd, Zaoferowałeś mi dwa wybory wojnę albo upokorzenie. Odrzucam upokorzenie! Dla mnie śmierć jest niczym innym jak szczęściem, a życie pod rządami tyranów niczym innym jak życie w piekle. Ktoś taki jak Ja, nigdy nie złoży hołdu komuś takiemu jak Jazyd”.

Imam nie mógł postąpić inaczej. Zgoda na reprezentowanie Islamu przez hipokrytę, byłaby bluźnierstwem. Z kolei dewiacje i powracanie do przedislamskich zwyczajów coraz bardziej narastały w społeczeństwie, przeciwko czemu umma nie protestowała. Dlatego wybór Hussaina mógł być tylko jeden: „Nie powstaję (przeciw Jazidowi), jak ktoś zuchwały i arogancki, szukający zwady lub tyran. Powstałem, gdyż chcę zreformować ummę mojego dziadka. Chcę trzymać się dobra i zakazywać zła”.

## **Bitwa pod Karbałą**

Pod Karbałą ostatecznie zebrała się olbrzymia Armia wroga, licząca ok. 30 000 żołnierzy. Gdy w tym samym czasie, liczba towarzyszy Hussaina płci męskiej liczyła zaledwie 72 osoby (w tym, zamordowany 6-miesięczny syn Hussaina). Resztę stanowiły kobiety i dzieci, oraz jego syn Ali ibn Hussein, który podczas

bitwy rozchorował się do tego stopnia, że mimo chęci, nie był w stanie walczyć. Co było ukrytym planem Boga, dzięki któremu linia imamaty mogła być kontynuowana.

Bohaterowie Karbali, podczas tej nierównej walki, osłabieni z pragnienia, bez dostępu do wody, na upalnym słońcu, uratowali religię Boga. I to dzięki ich ofierze, prawdziwa natura Umayyadów, mogła zostać zdemaskowana. Co było początkiem ich końca i ostatecznie upadkiem tego reżimu. To tutaj starło się najczystsze dobro z bezwzględnym złem, prawda z fałszem, prześladowcy z uciskanymi. To tutaj w Karbali siłą woli i wiarą imam Hussain zmienił bieg historii. Udowadniając, że mimo militarnej porażki, można odnieść duchowe zwycięstwo. Bez precedensu.

## **A co ty zrobiłeś dla Hussaina?**

Mimo że nie było nam dane żyć w czasach, w których moglibyśmy wesprzeć męczenników Karbali, to jednak czy aby na pewno nic nie możemy dzisiaj zrobić? Przyjrzyjmy się słowom imama Sadiqa, w których mówi: „Każdy dzień jest jak Ashura,[11] a każda ziemia jak Karbala”...

Nasza dusza i nasze codzienne rozterki, nie są inne niż te, które miały minione pokolenia. Świat nas otaczający, czy Rządy nie są dziś również mniej okrutne, a może są, nawet jeszcze bardziej. Każdego dnia – dzięki wolnej woli, danej od Boga – stajemy przed decyzjami wyborów, mającymi konsekwencje w przyszłości. Bo system przyczynowo – skutkowy, ustanowiony przez Boga, istnieje od początku świata. To do nas należy decyzja, czy postąpimy zgodnie z prawdą i sumieniem, czy sprzedamy je za niską cenę. Do nas należy wybór czy powiemy coś, w co wierzymy głośno, mimo że nie jest to dziś modne, a propaganda wroga robi wszystko, żeby nas ośmieszyć.

Czy stanąć w prawdzie w samotności, mimo że cały świat odwróci się ode mnie napięcie – często ze strachu przed potępieniem społecznym lub zemstą brutalnych władców? Czy widząc



niesprawiedliwość, mam na tyle odwagi, aby zareagować i się sprzeciwić? Czy warto być outsiderem i stanąć poza tłumem, nie idąc na rzeź jak reszta baranów podążających ślepo za stadem? Czy to nie Satan zasiewa w nas strach z obawy, że będziemy podążać za głosem swojego serca i czynić dobro? I Czy to wszystko nie są właśnie cechy liderów? Wielkich ludzi? Czy to nie takie jednostki zmieniały świat i bieg historii?



To Zainab (siostra Hussaina – przypis) w dniu Ashura wzięta do niewoli, mając ciągle w pamięci rozszarpane na strzępy ciała swoich bliskich, wykrzyczała przed Jazydem płomienną przemowę, ośmieszając go przed wszystkimi. To pełna godności mowa imama Zain Al Abidin, którego kajdany u stóp poprzecinały jego nogi do kości, wbiła w osłupienie wrogów i ludzi z Kufy, którzy dowiedzieli się właśnie, jak wojsko Jazyda potraktowało rodzinę proroka (pokój z nimi).

To głosy i odwaga tych wielkich osobistości ocaliły pamięć o Ashurze. To oni, mimo zmęczenia, ogromnego smutku, i choroby informowali otwarcie ludzi o tym co im się przydarzyło, nie dając szansy propagandzie wroga na wymazanie prawdy z historii. Mimo że reżim Jazyda robił wszystko, aby ludzie nie dowiedzieli się o kulisach tych wydarzeń, to dzięki ich relacjom, świat poznał prawdziwą naturę Umayyadów. Bezdusznym zwyrodniałców masakrujących niewinne ciała szlachetnych ludzi.

Morderców niemowląt, prześladowców kobiet i dzieci, skazujących ich na katorgę umierania z pragnienia, odcinając drogę do rzeki. Armia Satana, po masakrze i spaleniu namiotów, splądrowała zwłoki, ze wszystkiego, co mogło mieć jakąś wartość, nabijając świętą głowę Hussaina na włócznię.



Tak więc Hussain umarł, za to jego Ruch trwał, a Jazyd – stojąc naprzeciw wziętych do niewoli, zakutych w kajdany bohaterów Karbali – uświadomił sobie, że bitwa się nie skończyła...ona się dopiero zaczęła.

## **Bądź jak Hurr!**

Żołnierze Jazyda, walczyli w Armii z różnych powodów. Jedni z nienawiści do Ahlul Bayt[10] i w obawie, że utracą władzę, jeśli ich nie uciszą. Inni, mimo że wspierali Hussaina sercem, dołączyli do armii ze strachu przed zemstą Jazyda. Byli też ci, co porzucili prawdę, na rzecz materialnych korzyści lub też tacy, którzy bez refleksji, ślepo podążali za rozkazami, spełniając swoje obowiązki.

## **Nie bądź jak oni...**

Bądź jak Hurr! Generał Armii Jazyda, którego płacz kobiet i dzieci umierających z pragnienia, otoczonych przez

wielotysięczną armię i zmasakrowane ciała męczenników, poruszyły na tyle, że zwrócił się ku prawdzie. Udając się do obozu Hussaina i rzucając mu się do stóp, błagał o wybaczenie. Przed przybyciem do imama poprosił swojego niewolnika, aby związał mu rękę liną, aby mógł podejść do imama jako przestępca. Imam Husain powiedział: „Hurr, wybaczam ci, zapewniam, że mój dziadek, prorok, również ci przebacza”.

Następnie Hurr zapytał imama, czy pozwoliłby mu walczyć z wrogami islamu, a imam, będąc łaskawym gospodarzem, powiedział: „Hurr, jesteś moim gościem. Jak mogę pozwolić ci umrzeć za mnie?”. Hurr nalegał, a imam spełnił jego życzenie. Hurr walczył odważnie po stronie Hussaina w dzień Ashura, przeciwko swoim byłym kompanom i ostatecznie poniósł męczeńską śmierć za islam.

## **Abbas ibn Ali, urodzony dla męczeństwa**

Hazrat Abbas, jest przyrodnim bratem imama Hussaina i synem imama Alego z drugiej żony Fatimy Bint Hizam znanej jako Umm ul-Banin. Imam ożenił się z nią po śmierci swojej pierwszej żony Fatimy córki proroka. Poprosił wtedy swojego brata Aqila, o znalezienie mu kobiety, będącej potomkinią bohaterów. Aby mogła mu urodzić walecznego syna, którego misją będzie wspieranie brata na polach Karbali. Aqil był znanym genealogiem. Bez wahania poradził mu, aby oświadczył się Umm-ul-Banin z plemienia Kelaba – słynącego z honoru, szlachetności i odwagi. Tak też się stało.

Abbas ibn Ali odegrał ogromną rolę podczas wydarzeń pod Karbałą, a jego Sanktuarium znajduje się też obok Świątyni Hussaina. Abbas – to jedno z imion oznaczających lwa, nieustraszonego, silnego i atakującego. I taki też był Abbas na polu bitew. Jak wściekły lew. Osiągnął on tak wysoki status przed Bogiem, że przewyższa w niebie innych męczenników.





Abbas jest symbolem braterskiej lojalności i oddania. Co udowodnił wielokrotnie. Gdy Shimr – dowódca sił Jazyda, spokrewniony z nim i jego braćmi od strony ich matki – przybył do Karbali, proponując im ułaskawienie, podpisane przez samego Gubernatora Iraku i obietnicą bogactw, ten odpowiedział: „Dajesz nam ochronę i amnestię, podczas gdy syn córki proroka nie ma amnestii?! Niech Bóg przeklnie cię i twoją amnestię!”.

Kiedy po 3 dniach bez dostępu do wody, na upalnym słońcu Karbali, usłyszał płacz dzieci umierających z pragnienia. Dostał pozwolenie od imama, aby udać się na brzeg Eufratu i przynieść wodę. Wsiadł na konia biorąc ze sobą sztandar Hussaina, który jak zwykle powiewał w jego ręku. Zabrał bukłaki i pojechał w kierunku rzeki. Wojska Umajjadów uciekły w popłochu, a on sam zajął brzeg Eufratu. Miał usta wysuszone z pragnienia do krwi, napełnił więc rękę wodą aby się napić i przypomniał sobie wtedy pragnienie swojego brata, a także jego dzieci i kobiet w obozie. Upuścił więc wodę z rąk i rzekł do swej duszy: „Duszo moja, pierwszeństwo przed tobą musi mieć ał-Hussain. I nie wolno ci istnieć po nim. Czy Hussain ma pić z kielichów śmierci, kiedy ty pijesz zimną wodę? Nie, na Allaha! To nie jest moja religia!”

Napełnił więc bukłak wodą i udał się w drogę powrotną do obozu. Wrogowie otoczyli go ze wszystkich stron, próbując

zatrzymać. Abbas walczył dzielnie, powodując duże straty w armii wroga. Był jak lew na polu bitwy... dokładnie jak jego ojciec, imam Ali. Jeden z wrogów zachodząc go od tyłu, uderzył go w prawą rękę mieczem ucinając ją. Włożył więc miecz w lewą rękę, przytulając sztandar do piersi, powiedział: „Na Allaha, jeśli skaleczysz moją prawą rękę, będę dalej bronił swojej religii. I szczerego imama, który jest synem czystego proroka!”.

Kilka chwil później inny mężczyzna ukryty za drzewem uderzył Abbasa mieczem w lewą rękę i przeciął ją. Abbas włożył bukłak w zęby i próbując przedrzeć się z wodą do obozu, wyszeptał: „Miłosierny Allahu, oszczędź mi czasu na wypełnienie mojej misji”.



Żołnierze jednak, okrążając go, zadali śmiertelny cios. Abbas, upadł na ziemię. Odwracając głowę w stronę swojego imama, zawołał: „Pokój tobie, abu Abdullahu”!

Imam Hussain, słysząc słowa pożegnania, ruszył do swego brata, przedzierając się przez wrogów. Dotarłszy na miejsce, wziął go w ramiona i kładąc jego głowę na swoich kolanach, gorzko zapłakał: „Abbas, mój bracie, co oni ci zrobili?”

Abbas odpowiedział: „Mój mistrzu, myśl, że kiedy ty będziesz wydawał ostatnie swe tchnienie i nie będzie nikogo, kto

położyłby twoją głowę na kolanach i pocieszył cię, sprawia, że czuję, że byłoby lepiej, gdybym położył głowę na piasku, aby leżała tak jak twoja będzie leżeć. Jestem twoim niewolnikiem, a ty moim panem. To dla mnie zbyt wiele, by położyć głowę na twoich kolanach”.

Historycy mówią, że Hussain, odchodząc od ciała Abbasa, ledwo ruszał nogami. Stracił wszystko. Czuł bezpieczeństwo i ochronę tak długo, jak Abbas był z nim i rzekł: „Mój kręgosłup jest teraz złamany, straciłem wszystko, a moi wrogowie cieszą się z mojego nieszczęścia”.

Sanktuarium Al-Abbasa ibn Ali, wielkiego wojownika i męczennika, stało się schronieniem dla szukających boskiej pomocy. Allah z pewnością przychylnie patrzy na każdego, kto uznającego status, przychodzi do niego biorąc go za orędownika przed Bogiem i środek wysłuchania prośb.



## **Arbaeen – największa na świecie pokojowa manifestacja**

Z Nadżafu do Karbali, prowadzi 80 km prosta droga. To na tym odcinku, w czasie Arbaeen – 40 dni po dniu Ashura, odbywa się największe zgromadzenie wiernych na świecie, o którym



zachodnie media nie chcą, abyś wiedział.

Ma ono źródło w tradycji mówiącej, że w Arabeen rodzina Hussaina – głównie kobiety i dzieci, uwolnieni z niewoli, wrócili do Karbali, aby należycie pożegnać i opłakiwać poległych bohaterów.

Zgromadzenie jest bezprecedensu. I przewyższa kilkakrotnie liczbę pielgrzymów do Mekki. Z całego świata ściga ponad 20 mln odwiedzających i co roku powiększa liczbę o kolejnych kilka milionów. Ramię w ramię, w upalnym słońcu, z Nadżafu do Karbali, maszerują Bracia i Siostry w sprawiedliwości. Bo mimo że święto ma swoje źródła w tradycji szyickiej, to sunnici, chrześcijanie, jazydzi i wyznawcy innych wierzeń, również uczestniczą w tej największej na świecie pokojowej manifestacji. Odbierają przesłanie Hussaina – walczącego z uciskiem, zepsuciem i niesprawiedliwością społeczną – za przesłanie uniwersalne skierowane również do nich. Przemierzają odległe krainy, znosząc trudy podróży, aby zjednoczyć się razem z innymi, w tym ważnym odruchu człowieczeństwa. Na drugim końcu świata, na uświęconych ziemiach, które pochłonęły krew największych męczenników w historii.



Wzdłuż tego 80-kilometrowego odcinka z Nadżafu do Karbali, w

czasie pielgrzymki wolontariusze rozdają bezpłatne jedzenie i napoje, a także oferują miejsca do wypoczynku, mycia i snu. Można spotkać też widok pucybutów czy masażyстів kojących zmęczone podróżą, spuchnięte stopy wędrowców...

Jednak w ciągu reszty roku, droga świeci pustkami. Domy, stragany czy miejsca przyrządzania posiłków przy trasie są zamknięte. A otwierane tylko zgodnie ze swoim przeznaczeniem – w Arbaeen, w celu służenia pielgrzymom. Idąc za przesłaniem „Goście Hussaina są moimi gośćmi”.

Okoliczni mieszkańcy, jak i zagraniczni właściciele tych nieruchomości, zjeżdżają więc tylko w święto. Często zdarza się, że odkładają pieniądze przez cały rok, by doznać zaszczytu, przyjęcia podróżników w najlepszy sposób.

Trasę pielgrzymów ułatwiają słupki, rozlokowane pośrodku drogi co 50 metrów. Są ponumerowane i ciągną się po całym szlaku. Wszystkich słupków jest w sumie 1450. I idąc w pielgrzymce lub jadąc samochodem poza sezonem – można łatwo wyliczyć, ile drogi zostało jeszcze do celu. A w sytuacji zgubienia się, umówić przy konkretnym słupku. Przejście całej trasy na piechotę, zajmuje zazwyczaj trzy dni.



Przesłanie, jakie płynie z wydarzeń pod Karbalą, jest przesłaniem do całej ludzkości. Tu nie chodzi o religię taką

czy inną, czy nawet o jej brak. Tu chodzi o człowieczeństwo lub jego brak. O moralność lub brak moralności. O bycie sprawiedliwym albo o brak sprawiedliwości. A historia tych wydarzeń i obecność na pielgrzymce, potrafi poruszyć najbardziej zatwardziałe serca i zagłębić nas w zakamarki duszy, o których nie mieliśmy pojęcia. Ta historia dotyczy nas wszystkich, bo wszyscy jesteśmy ludźmi. I to od nas zależy czy wybierzemy prawdę, czy fałsz.

„Każdy dzień jest Ashurą, każda ziemia jest Karbalą”.

Autorstwo: Sandrella Malazi

Zdjęcia: prywatne zbiory autorki (1-5, 7-11, 13-14), Samer Al Hussaini(6, 12), Departament Mediów Świątyni Hussaina (15-16)

Źródło drukowane: „Myśl Polska” nr 17-18 i nr 19-20 z 2023 r.

Źródło internetowe: WolneMedia.net

## Przypisy

[1] Shi'ah – szyici – zwolennicy/stronnicy imama Alego (i jego 11 potomków) jako prawowitego następcy wskazanego przez proroka Muhammeda i wybranego przez Boga.

[2] Szkoła szyicka uznaje dwunastu imamów, którzy są namiestnikami i potomkami proroka Muhammeda, wybranymi przez Boga.

[3] Ziyarat – odwiedziny lub wizyta – wyrażenia używa się do opisanie odwiedzin imamów pochowanych w sanktuariach podczas pielgrzymki.

[4] „(as) alajhi salam” – „pokój z nim”. Przy każdym imieniu imama czy proroków powinno być to oznaczenie. Ze względu na większą przejrzystość dla polskiego czytelnika, w artykule zostało to pominięte.

[5] Imam Ali ibn Hussain znany jako imam Zainal Abideen. Syn i następca imama Hussaina, jedyny mężczyzna, który przeżył wydarzenia pod Karbalą i został wzięty do niewoli.



[6] Qaim – Al Mahdi, ten co powstanie (przeciwko tyranii). Jeden z tytułów 12 imama Mahdi, który powróci razem z Jezusem pod koniec czasów.

[7] Syn – prorok Muhammad nazywał swoich wnuków Hassana i Hussaina synami, wyrażając w ten sposób swoją bliskość z nimi. Podobnie w kulturze islamskiej się przyjęło, nazywanie bliskich współwyznawców braćmi lub siostrami mimo braku więzów rodzinnych.

[8] Abu Abdullah – ojciec Abdullaaha czyli imam Hussain, który miał syna imieniem Abdullah.

[9] Umma – społeczność muzułmańska.

[10] Ahlul Bayt – ludzie domu. W islamie szyickim, uznaje się, że należeli do nich Prorok Muhammad, imam Ali, Fatima córka Proroka i ich potomkowie imam Hussain i imam Hassan.

[11] Ashura – 10 dzień miesiąca Muharram. Dzień kulminacji bitwy pod Karbalą, gdzie po męczeńskiej śmierci towarzyszy, ostatecznie imam Hussain zostaje zamordowany.